

Księga Urantii

<< [Przekaz 69](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 71](#) >>

Przekaz 70

Ewolucja rządu u ludzi

70:0.1 (783.1) CZŁOWIEK nie zdążył nawet częściowo rozwiązać problemów zdobywania środków do życia, kiedy się natknął na problem regulacji stosunków międzyludzkich. Rozwój wytwórczości wymagał prawa, porządku i społecznych adaptacji; własność prywatna zmuszała do stworzenia rządu.

70:0.2 (783.2) Antagonizmy są naturalne na świecie ewolucyjnym; pokój zagwarantować można jedynie pewnym rodzajem społecznego systemu prawnego. Społeczne zasady postępowania idą w parze z organizacją społeczną; stowarzyszanie się zakłada istnienie pewnej władzy kontrolującej. Rząd zmusza do koordynacji antagonizmów plemion, klanów, rodzin i jednostek.

70:0.3 (783.3) Rząd kształtuje się nieświadomie, rozwija się metodą prób i błędów. Potrafi przetrwać, zatem zostaje uświęcony tradycją. Anarchia zwiększa cierpienia, zatem rząd, względne prawo i porządek, formuje się powoli, czy też podlega formowaniu.

Nieuniknione wymogi walki o byt dosłownie wpychają gatunek ludzki na postępową drogę do cywilizacji.

1. Geneza wojny

70:1.1 (783.4) Wojna jest stanem naturalnym, dziedzictwem rozwijającego się człowieka; pokój jest społecznym miernikiem zaawansowania cywilizacji. Zanim zaawansowane narody stały się częściowo uspołecznione, człowiek był wyjątkowo indywidualistyczny, krańcowo podejrzliwy i niesłychanie awanturniczy. Przemoc jest prawem natury, wrogość automatyczną reakcją dzieci natury, podczas gdy wojna to tylko te same działania prowadzone zbiorowo. Gdziekolwiek i kiedykolwiek struktura cywilizacji ulega naciskowi, wskutek komplikacji wynikłych z rozwoju społeczeństwa, zawsze następuje natychmiastowa i rujnująca rewersja do dawnych metod dopasowywania przemocą takich zadrażnień w ludzkich związkach wzajemnych.

70:1.2 (783.5) Wojna jest zwierzęcą reakcją na nieporozumienia i zadrażnienia; pokój towarzyszy cywilizowanym rozwiązaniom wszelkich takich problemów i trudności. Rasy sangikowe, razem z podupadłymi później Adamitami i Nodytami, były wojownicze. Andonitów bardzo wcześnie nauczano złotej zasady i nawet ich dzisiejsi, eskimoscy potomkowie, żyją zasadniczo zgodnie z tymi normami; panują wśród nich niezmiennie obyczaje i raczej nie ma gwałtownych antagonizmów.

70:1.3 (783.6) Andon nauczał swe dzieci tak rozstrzygać spory, aby każdy z nich bił drzewo kijem, przeklinając jednocześnie drzewo; czyj kij złamał się pierwszy, ten był zwycięzcą. Późniejsi Andonici rozstrzygali spory robiąc widowisko publiczne, na którym spierający się robili żarty i ośmieszali się nawzajem, podczas gdy publiczność określała swym aplauzem zwycięzcę.

70:1.4 (783.7) Jednak takie zjawisko, jak wojna, nie mogło zaistnieć, dopóki społeczeństwo nie rozwinęło się odpowiednio, aby mieć zarówno czas pokoju jak i aprobować zwyczaje wojenne. Sama idea wojny zakłada istnienie jakiegoś stopnia organizacji.

70:1.5 (784.1) Wraz z pojawieniem się grup społecznych, zadrażnienia indywidualne zaczęły się rozpływać w odczuciach grupowych, co sprzyjało spokojowi wewnątrz plemienia kosztem pokoju międzyplemiennego. Zatem z początku pokojem cieszyła się zamknięta grupa bądź plemię, które żywiło nienawiść do obcej grupy, cudzoziemców. Człowiek pierwotny uważał rozlanie krwi obcych za cnotę.

70:1.6 (784.2) Jednak z początku nawet to nie działało. Kiedy dawni wodzowie próbowali redukować nieporozumienia, uznawali często za konieczne zezwolić na plemienne walki na kamienie, przynajmniej raz na rok. Klan mógł podzielić się na dwie grupy i cały dzień walczyć. I to bez przyczyny, tylko dla zabawy; ci ludzie naprawdę lubili walkę.

70:1.7 (784.3) Wojny nadal trwają, ponieważ człowiek ma swoją naturę, ukształtował się ze zwierzęcia a wszystkie zwierzęta są wojownicze.

Do wczesnych przyczyn wojny można zaliczyć:

70:1.8 (784.4) 1. *Głód*, który powodował najazdy dla zdobycia żywności.

Niedobór ziemi zawsze wywoływał wojnę i podczas takich walk, pierwotne, pokojowe plemiona, zostały praktycznie wyniszczone.

70:1.9 (784.5) 2. *Brak kobiet* – próba redukcji niedoborów pomocy domowej. Kradzież kobiet zawsze wywoływała wojnę.

70:1.10 (784.6) 3. *Próżność* – chęć pokazania plemieniu swojej dzielności. Zaawansowane grupy mogły walczyć po to, żeby narzucić swój sposób życia ludom opóźnionym.

70:1.11 (784.7) 4. *Niewolnicy* – potrzeba większej liczby pracowników.

70:1.12 (784.8) 5. *Rewanż* był przyczyną wojny, kiedy jakieś plemię wierzyło, że sąsiednie plemię przyczyniło się do śmierci członka ich plemienia. Żałoba trwała tak długo, dopóki głowa nie została przyniesiona do domu. Wojna dla zemsty wciąż wybuchała, aż do względnie współczesnych czasów.

70:1.13 (784.9) 6. *Rozrywka* – wojna w tamtych, dawnych czasach, uważana była przez młodych mężczyzn za rozrywkę. Jeśli nie było dobrego i odpowiedniego pretekstu do wojny, kiedy pokój stawał się nieznośny, sąsiadujące plemiona miały w zwyczaju zaczynać półprzyjacielską walkę, zaczynając najazd dla zabicia wolnego czasu, aby mieć pozorną wojnę.

70:1.14 (784.10) 7. *Religia* – chęć zdobycia nawróconych na wiarę.

Wszystkie religie prymitywne aprobowaly wojnę. Dopiero niedawno religia zaczęła dezaprobować wojnę. Wczesne kapłaństwo było, niestety, zazwyczaj związane z siłą wojskową. Jedno z największych, epokowych posunięć pokojowych polegało na próbie separacji Kościoła i państwa.

70:1.15 (784.11) Dawne plemiona zawsze składały wojnę w ofierze swym bogom, na rozkaz swych wodzów lub uzdrawiaczy. Hebrajczycy wierzyli w takiego „Boga walki” a opowieść o ich najeździe na Madianitów jest typowym opisem bestialskiego okrucieństwa antycznych walk plemiennych; napaść ta, połączona z rzezią wszystkich mężczyzn i późniejszym zabiciem wszystkich dzieci płci męskiej oraz wszystkich kobiet, które nie były dziewicami, mogłaby przypaść do gustu wodzom plemiennym sprzed dwustu tysięcy lat. I wszystko to zrobiono w „imię Pana Boga Izraela”.

70:1.16 (784.12) Jest to opowieść o ewolucji społeczeństwa – o naturalnym rozwiązywaniu problemów narodów – o człowieku wypracowującym swe własne przeznaczenie na Ziemi. Okrucieństwa takie nie są inspirowane przez Bóstwo, pomimo, że człowiek ma tendencje obciążać bogów odpowiedzialnością za nie.

70:1.17 (784.13) Wojenne miłosierdzie powoli docierało do ludzkości. Nawet kiedy Debora, kobieta, rządziła Hebrajczykami, wciąż trwało to samo, masowe okrucieństwo. Jej generał, odnosząc zwycięstwo nad nie-Żydami, sprawił, że „padło całe wojsko od miecza, ani jeden się nie ostał”.

70:1.18 (785.1) W historii gatunku ludzkiego, bardzo wcześnie zaczęto używać zatrutej broni. Praktykowano wszystkie formy okaleczenia. Saul nie wahał się zażądać stu filistyńskich napletków jako wiana, którym Dawid miał zapłacić za jego córkę Mikal.

70:1.19 (785.2) Wczesne wojny staczano pomiędzy całymi plemionami, jednak w czasach późniejszych, gdy spierały się dwie osoby z różnych plemion, zamiast walki obu plemion pojedynek staczało dwu spierających się. Weszło także w zwyczaj, że dwa wojska stawiały wszystko na wynik walki pomiędzy dwoma reprezentantami, wybranymi z każdej strony, jak w przypadku Dawida i Goliata.

70:1.20 (785.3) Pierwszą subtelnością wojny było branie jeńców. Potem wykluczono kobiety z działań wojennych, jeszcze później przyszła identyfikacja osób nie walczących. Wkrótce powstały kasty wojskowe i stałe wojsko, żeby dotrzymać kroku narastającej złożoności walki. Takim wojownikom wcześnie zakazano się wiązać z kobietami a kobiety dawno już przestały walczyć, choć zawsze karmiły i pielęgnowały żołnierzy i dodawały im otuchy do walki.

70:1.21 (785.4) Wielki postęp przyniósł zwyczaj wypowiedzania wojny. Takie deklaracje zamiaru podjęcia walki wskazywały na początki poczucia uczciwości, po czym stopniowo rozwijały się zasady „cywilizowanego” prowadzenia wojny. Bardzo wcześnie stało się zwyczajem, żeby nie walczyć w pobliżu miejsc religijnych a jeszcze później, żeby nie walczyć w pewne święte dni. Potem przyszła generalna akceptacja prawa azylu; zbiegowie polityczni otrzymywali schronienie.

70:1.22 (785.5)

W ten sposób stopniowo formowały się zasady prowadzenia wojny, od prymitywnego polowania na człowieka aż do bardziej uporządkowanych, w pewnym sensie, zasad współczesnych, „cywilizowanych” narodów. Tym niemniej bardzo powoli społeczna tendencja do utrzymywania dobrych stosunków wypiera wrogość.

2. Społeczne wartości wojny

70:2.1 (785.6)

W epokach minionych zażarta wojna mogła wprowadzać zmiany społeczne i ułatwiać przyswajanie nowych idei, takich, jakie nigdy nie powstałyby naturalnie przez dziesięć tysięcy lat. Straszliwa cena, płacona za takie oczywiste korzyści z wojny, polegała na tym, że społeczeństwo chwilowo cofało się wstecz, do stadium dzikości; cywilizowane rasy zmuszone były ustępować. Wojna jest silnym lekarstwem, bardzo drogim i wyjątkowo niebezpiecznym; i kiedy często leczy pewne społeczne dolegliwości, czasami zabija pacjenta, niszczy społeczeństwo.

70:2.2 (785.7)

Stała konieczność obrony narodowej stwarza wiele nowych i zaawansowanych, społecznych adaptacji. Dziś społeczeństwo korzysta z długiej listy dobrodziejstw, użytecznych innowacji, które z początku były wyłącznie wojskowe; zawdzięcza wojnie nawet taniec, który był jedną z wczesnych form musztry wojskowej.

70:2.3 (785.8) Wojna posiadała wartości społeczne dla dawnych cywilizacji, ponieważ:

- 70:2.4 (785.9) 1. Narzucała dyscyplinę, przymusową współpracę.
- 70:2.5 (785.10) 2. Nagradzała hart ducha i odwagę.
- 70:2.6 (785.11) 3. Podsycala i pokrzepiała nacjonalizm.
- 70:2.7 (785.12) 4. Wyniszczała ludzi słabych i nieprzystosowanych.
- 70:2.8 (785.13) 5. Rozwiewała iluzję prymitywnej równości i selektywnie rozwarstwiała społeczeństwo.

70:2.9 (785.14) Wojna miała pewne ewolucyjne i wybiórcze wartości, ale kiedyś musi być zarzucona, tak samo jak niewolnictwo, w miarę powolnego posuwania się cywilizacji naprzód. Dawne wojny sprzyjały podróżowaniu i wymianie kulturalnej; tym celom służą teraz lepiej współczesne metody transportu i łączności. Dawne wojny umacniały narody, ale współczesne walki niszczą cywilizowaną kulturę. Antyczne wojny przynosiły zdziesiątkowanie opóźnionych narodów; czystym wynikiem współczesnych konfliktów jest selektywna destrukcja najlepszych grup ludzkości. Dawne wojny stymulowały organizację i wydajność, ale cechy te są teraz celem współczesnego przemysłu. W epokach minionych wojna była tym fermentem społecznym, który pchał cywilizację do przodu; takie rezultaty osiąga się teraz lepiej poprzez ambicję i wynalazki. Starożytne wojny podtrzymywały ideę boga wojen, jednak człowiek współczesny miał powiedziane, że Bóg jest miłością. W przeszłości wojna służyła wielu wartościowym celom, była rusztowaniem koniecznym do budowy cywilizacji, ale szybko stała się kulturalnym bankrutem – niezdolna

do tworzenia dywidend społecznego zysku, w jakikolwiek sposób proporcjonalnych do straszliwych strat towarzyszących jej wywołaniu.

70:2.10 (786.1) Kiedyś lekarze wierzyli w puszczanie krwi jako metodę leczenia wielu chorób, lecz od tamtego czasu odkryli lepsze środki na większość dolegliwości. I tak samo międzynarodowe puszczanie krwi na wojnie na pewno kiedyś ustąpi miejsca odkryciu lepszych metod leczenia chorób narodów.

70:2.11 (786.2) Narody Urantii zaczęły już gigantyczne zmagania pomiędzy nacjonalistycznym militarystycznym a industrializmem, a konflikt ten jest pod wieloma względami analogiczny do epokowych zmagania pomiędzy pasterzem-myśliwym a rolnikiem. Jeśli jednak industrializm ma zatryumfować nad militarystycznym, musi uniknąć tych zagrożeń, które go otaczają. Zagrożenia, jakie niesie rozwijający się na Urantii przemysł, są następujące:

70:2.12 (786.3) 1. Silne ukierunkowanie w kierunku materializmu, duchowej ślepoty.

70:2.13 (786.4) 2. Kulturowanie władzy bogactwa, wypaczenie wartości.

70:2.14 (786.5) 3. Nałóg luksusu, niedojrzałości kulturowej.

70:2.15 (786.6) 4. Narastające niebezpieczeństwo zgnuśnienia, niewrażliwość na służbę.

70:2.16 (786.7) 5. Narastanie niepożądanego słabości gatunku, degeneracja biologiczna.

70:2.17 (786.8) 6. Zagrożenie znormalizowanym niewolnictwem industrialnym, stagnacja osobowości. Praca uszlachetnia, ale

harówka powoduje odrętwienie.

70:2.18 (786.9) Militaryzm jest autokratyczny i okrutny – dziki. Sprzyja tworzeniu organizacji społecznej u zdobywców, jednak dezintegruje zwyciężonych. Industrializm jest bardziej cywilizowany i powinien być tak pokierowany, aby ożywiał inicjatywę i popierał indywidualizm. Społeczeństwo powinno pomagać oryginalności wszelkimi możliwymi sposobami.

70:2.19 (786.10) Gloryfikacja wojny byłaby błędem; raczej spróbujcie przyjrzeć się temu, co ona zrobiła dla społeczeństwa, tak, abyście mogli dokładniej uzmysłwić sobie, co powinno ją zastąpić, aby można było kontynuować postęp cywilizacji. A jeśli nie dostarczy się odpowiednich substytutów, możecie być pewni, że wojny trwać będą jeszcze długo.

70:2.20 (786.11) Człowiek nigdy nie zaakceptuje pokoju jako normalnego sposobu życia, zanim nie zostanie dogłębnie i wielokrotnie przekonany o tym, że pokój jest najlepszy dla jego materialnego dobra i zanim społeczeństwo, w mądry sposób, nie dostarczy pokojowych substytutów dla zaspokojenia wrodzonych tendencji okresowego luzowania zbiorowego pędu, który dąży do uwolnienia wciąż gromadzących się emocji i energii, jakie należą do samozachowawczych odruchów gatunku ludzkiego.

70:2.21 (786.12) Jednak wojnę, nawet kiedy zanika, należy szanować jako szkołę tego doświadczenia, które zmuszało grupę aroganckich jednostek do podporządkowania się wysoce scentralizowanej władzy – naczelnego wodza. Starodawne wojny wybierały na dowódców ludzi wielkich od urodzenia, ale współczesne wojny już tego nie

robią. Żeby znaleźć przywódców, społeczeństwo musi się teraz zwrócić do pokojowych zdobyczy: przemysłu, nauki i osiągnięć społecznych.

3. Wczesne związki międzyludzkie

70:3.1 (787.1) W najbardziej prymitywnym społeczeństwie *horda* jest wszystkim; nawet dzieci są wspólną własnością. Rozwijająca się rodzina zastępuje hordę w wychowaniu dzieci, podczas gdy wyłaniające się klany i plemiona przejmują rolę jednostek społecznych.

70:3.2 (787.2) Pociąg seksualny i miłość macierzyńska umacniają rodzinę. Jednak, dopóki nie zaczną się kształtować grupy ponadrodzinne, nie pojawi się prawdziwy rząd. W przedrodzinnych czasach hordy, przywódców stanowiły nieformalnie wybierane jednostki. Afrykańscy Buszmeni nigdy nie wyszli poza to prymitywne stadium; nie mają wodzów w hordzie.

70:3.3 (787.3) Dzięki związkom krwi rodziny łączyły się w klany, w grupy krewnych; z klanów kształtowały się potem plemiona, wspólnoty terytorialne. Wojny i nacisk zewnętrzny zmuszały do tworzenia organizacji plemiennej z pokrewnych klanów, jednak handel i wymiana były tymi czynnikami, które trzymały w pewnym stopniu wewnętrznego pokoju te wczesne, prymitywne grupy ludzkie.

70:3.4 (787.4) Pokój na Urantii znacznie lepiej będzie propagowany przez międzynarodowe organizacje handlowe niż przez wszystkie sentymentalne sofistyki marzycielskich planów pokojowych. Powiązaniom handlowym pomaga rozwój języka i ulepszone metody komunikowania się, jak również lepszy transport.

70:3.5 (787.5) Brak wspólnego języka zawsze utrudniał rozwój pokojowych grup ludzkich, ale pieniądze stały się uniwersalnym językiem współczesnego handlu. Współczesne społeczeństwo trzyma się w całości zasadniczo dzięki rynkowi przemysłowemu. Motyw zysku jest potężnym cywilizatorem, kiedy wspomagany jest chęcią służenia.

70:3.6 (787.6) W dawnych czasach każde plemię otaczało się koncentrycznymi kręgami coraz większego strachu i podejrzliwości, zatem zwyczajowo zabijano kiedyś wszystkich obcych, później brano ich w niewolę. Stara idea przyjaźni oznaczała adopcję do klanu a członkostwo klanu, jak wierzone, trwa nawet po śmierci – jest to jedna z wcześniejszych koncepcji życia wiecznego.

70:3.7 (787.7) Obrzęd adopcji polegał na wzajemnym picu krwi. W niektórych grupach zamiast picia krwi wymieniano ślinę, co jest prapoczątkiem zwyczajowego, przyjacielskiego pocałunku. A wszystkie uroczystości nawiązywania związków międzyludzkich, czy to małżeństwa, czy poprzez adopcję, zawsze kończyły się ucztowaniem.

70:3.8 (787.8) W późniejszych czasach używano krwi rozcieńczonej czerwonym winem a w końcu pito samo wino, aby przypieczętować

ceremonię adopcji, którą wyrażano poprzez zetknięcie się pucharów z winem a dopełniano wypiciem trunku. Hebrajczycy stosowali zmodyfikowaną formę tego obrzędu adopcji. Ich arabscy przodkowie składali przysięgę, podczas której ręka kandydata spoczywała na organie rozrodczym rodowitego członka plemienia. Hebrajczycy traktowali adoptowanych obcych przyjaźnie i bratersko. „Przybysza, który się osiedlił wśród was, będziecie uważać za obywatela. Będziesz go miłował jak siebie samego”.

70:3.9 (787.9) „Gościnna przyjaźń” była relacją tymczasowej gościnności. Kiedy odwiedzający gość odjeżdżał, łamano talerz na połowę i jedną część dawano odjeżdżającemu przyjacielowi; służyło to jako odpowiednia rekomendacja gospodarza dla nowych gości, mogących później przybyć. Było obyczajem gości ze swojej strony odpłacić się gospodarzowi opowiadaniem historii o swych podróżach i przygodach. W dawnych latach gawędziarze stali się tak popularni, że w końcu pojawił się zwyczaj zabraniający im opowiadać zarówno podczas polowań jak i w czasie żniw.

70:3.10 (788.1) Pierwszymi traktatami pokojowymi były „więzy krwi”. Spotykali się ambasadorzy pokoju dwu wojujących plemion, składali sobie wyrazy uszanowania, później nakłuwali skórę do krwi, po czym ssali sobie nawzajem krew i ogłaszali pokój.

70:3.11 (788.2) Najwcześniejsze misje pokojowe składały się z delegacji mężczyzn, wiodących wybrane przez siebie dziewczyny dla gratyfikacji seksualnej byłych wrogów; apetytów seksualnych używano do zwalczania żądzy walki. Tak zaszczyczone plemię mogło również udać się z rewizytą i w ramach rewanżu zaoferować swoje

dziewczęta; po czym pokój był solidnie ugruntowany. Niedługo potem zaczęto uznawać małżeństwa wzajemne pomiędzy rodzinami wodzów.

4. Klany i plemiona

70:4.1 (788.3) Pierwszą pokojową grupą była rodzina, potem klan, plemię, a jeszcze później naród, który w końcu stał się współczesnym państwem terytorialnym. To, że współczesne, pokojowe grupy ludzkie dawno się poszerzyły poza związki krwi, obejmując narody, jest bardzo podbudowujące, niezależnie od tego, że narody Urantii wciąż wydają ogromne sumy na przygotowania do wojen.

70:4.2 (788.4) Klany były grupami krewnych w obrębie plemienia i zawdzięczały swoje istnienie pewnym wspólnym interesom, takim jak:

- 70:4.3 (788.5) 1. Możliwość prześledzenia swego pochodzenia wstecz, do wspólnego przodka.
- 70:4.4 (788.6) 2. Wierność wspólnemu totemowi religijnemu.
- 70:4.5 (788.7) 3. Mówienie tym samym dialektem.
- 70:4.6 (788.8) 4. Dzielenie wspólnego miejsca zamieszkania.
- 70:4.7 (788.9) 5. Obawa przed tymi samymi wrogami.
- 70:4.8 (788.10) 6. Posiadanie wspólnego doświadczenia wojkowego.

70:4.9 (788.11) Naczelnicy klanów zawsze byli podporządkowani szefom plemiennym, wczesne rządy plemienne były luźną konfederacją

klanów. Rodzimi Australijczycy nigdy nie wykształcili plemiennej formy rządu.

70:4.10 (788.12) W czasie pokoju zarządzili szefowie klanów po linii matki; plemienni szefowie wojenni ustanowili linię ojca. Dwór szefów plemion i wczesnych królów składał się z naczelników klanów, którzy byli zazwyczaj zapraszani przed oblicze króla kilka razy w roku. Królowi dawało to sposobność ich nadzorowania i gwarantowało ich lepszą współpracę. Klany spełniały ważną rolę w samorządzie lokalnym, ale znacznie opóźniały kształtowanie się dużych i silnych narodów.

5. Początki rządu

70:5.1 (788.13) Każda ludzka instytucja ma swój początek a rząd jest produktem stopniowej ewolucji, podobnie jak małżeństwo, wytwórczość i religia. Od wczesnych klanów i prymitywnych plemion rozwijały się stopniowo kolejne rodzaje rządów ludzkich, które powstawały i znikwały, dochodząc w końcu do tych form organizacji społecznych i państwowych, które charakteryzują drugą третią część dwudziestego wieku.

70:5.2 (788.14) Wraz ze stopniowym wyłanianiem się jednostek rodzinnych utworzone zostały podstawy rządu w ramach organizacji klanu, grupy pokrewnych rodzin. Pierwszym, prawdziwym ciałem rządowym była *rada* starszych. Ta nadzorująca grupa składała się ze starszych ludzi, którzy wyróżnili się w jakiś szczególny sposób.

Mądrość i doświadczenie szanowane były od dawna, nawet u barbarzyńców i tak przysła długa epoka dominacji starszych. Takie panowanie oligarchii wiekowej przekształcało się stopniowo w ideę patriarchalną.

70:5.3 (789.1) W pierwotnej radzie starszych spoczywał potencjał wszelkich funkcji rządowych: wykonawczych, prawodawczych i sądowniczych. Gdy rada interpretowała aktualne obyczaje, to był sąd; kiedy ustalała nowe, społeczne warunki życia, to było prawodawstwo; zakres, w jakim te zarządzenia i postanowienia były egzekwowane, stanowił wykonawstwo. Przewodniczący rady był prekursorem późniejszych wodzów plemiennych.

70:5.4 (789.2) Niektóre plemiona miały rady kobiece a w wielu plemionach, od czasu do czasu, rządziły kobiety. Pewne plemiona człowieka czerwonego zachowały nauki Onamonalontona, trzymając się jednomyślnych rządów „rady siedmiu”.

70:5.5 (789.3) Trudno było ludzkości zrozumieć, że spierające się społeczeństwo ani nie może zachować pokoju ani też prowadzić wojny. Prymitywna „czcza gadanina” rzadko bywała pożyteczna. Plemiona szybko zrozumiały, że wojsko dowodzone przez grupę, złożoną z szefów klanów, nie ma szans przeciw silnemu wojsku, dowodzonemu przez jednego człowieka. Wojna zawsze tworzyła królów.

70:5.6 (789.4) Z początku wojenni wodzowie wybierani byli tylko na okres pełnienia służby wojskowej i powinni zrezygnować częściowo z władzy w czasie pokoju, kiedy to ich obowiązki były bardziej

społecznej natury. Jednak stopniowo zaczęli oni rozciągać swą władzę na pokojowe interwały, dążąc do jej zachowania od jednej wojny aż do drugiej. Częstokroć próbowali tak postępować, aby jedna wojna następowała zaraz po drugiej. Ci dawni wodzowie wojskowi nie lubili pokoju.

70:5.7 (789.5) W późniejszych czasach niektórzy wodzowie wybierani byli do służby niewojskowej, tak typowani ze względu na niezwykłą budowę ciała albo wyjątkowe zdolności osobiste. Człowiek czerwony miał często dwa zestawy wodzów – sachemów albo wodzów pokojowych oraz dziedzicznych wodzów wojennych. Władcy pokojowi byli również sędziami i nauczycielami.

70:5.8 (789.6) Niektóre wczesne wspólnoty rządzone były przez uzdrowiaczy, którzy również częstokroć pełnili funkcje wodzów. Ten sam człowiek mógł funkcjonować jako kapłan, lekarz i wódz naczelny. Dawne insygnia królewskie wywodziły się dosyć często od symboli i emblematów ubioru kapłańskiego.

70:5.9 (789.7) I takimi właśnie etapami tworzyła się stopniowo gałąź wykonawcza rządu. Klan i rady plemienne nadal pełniły funkcje doradcze, stanowiąc poprzedników powstających potem gałęzi prawodawczych i sądowniczych rządu. Dzisiaj, w Afryce, wszystkie te formy prymitywnego rządu nadal istnieją u różnych plemion.

6. Rząd monarszy

70:6.1 (789.8) Rzeczywista władza państwowa powstała dopiero, gdy pojawił się wódz, sprawującego pełną władzę wykonawczą. Człowiek zrozumiał, że skuteczny rząd można mieć tylko wtedy, kiedy nada się władzę osobie, a nie przez nadanie idei.

70:6.2 (789.9) Władanie zrodziło się z idei władzy rodzinnej albo z bogactwa. Kiedy patriarchalny królik stał się prawdziwym królem, nazywany był czasem „ojcem swego narodu”. Później nauczano, że królowie pochodzą od herosów. Jeszcze później władanie stało się dziedziczne, dzięki wierze w boskie pochodzenie królów.

70:6.3 (789.10) Panowanie dziedziczne pozwalało zapobiec anarchii, która dawniej czyniła wielkie spustoszenie w okresie pomiędzy śmiercią króla a wyborem następcy. Rodzina miała przywódcę biologicznego; klan wybranego, rodzimego lidera; plemię a później państwo nie miało naturalnego lidera i to była dodatkowa przyczyna, aby uczynić władzę wodzów-królów dziedziczną. Idea rodzin królewskich i arystokracji opierała się także na obyczaju „posiadania imienia” w klanach.

70:6.4 (790.1) Dziedziczność królów została w końcu uznana za nadprzyrodzoną, uważano, że rody królewskie sięgają wstecz do czasów zmaterializowanego personelu Księcia Caligastii. Tym samym królowie stali się osobami-fetyszami i przesadnie się ich bano, przyjęto specjalne formy językowe do stosowania na dworze. Nawet do niedawna wierzono, że dotknięcie króla może wyleczyć chorobę a niektórzy ludzie na Urantii nadal uważają, że ich władcy pochodzą od bogów.

70:6.5 (790.2) Dawnego króla-fetysza często trzymano w odosobnieniu; był uważany za zbyt świętego, aby można go było oglądać, za wyjątkiem uroczystości i dni świętych. Wybierano zazwyczaj reprezentanta, który miał go uosabiać i taki jest początek urzędu premiera. Pierwszym funkcjonariuszem gabinetu był dysponent żywności; inni przyszli zaraz po nim. Wkrótce władcy wyznaczyli swych reprezentantów do zarządzania handlem i religią a powstanie rady ministrów prowadziło bezpośrednio do rozczłonkowania władzy wykonawczej. Ci pomocnicy dawnych królów stawali się uznawaną szlachtą a żona króla stopniowo dorastała do godności królowej, była kobietą traktowaną z wielkim szacunkiem.

70:6.6 (790.3) Niegodziwi władcy zdobywali wielką władzę dzięki odkryciu trucizny. Magia dawnego dworu była diaboliczna, wrogowie króla umierali prędko. Jednak nawet najbardziej despotyczny tyran podlegał pewnym restrykcjom; ograniczał go przynajmniej nieustanny strach przed zamachem. Uzdrowiacze, doktorzy-czarownicy i kapłani, zawsze byli potężnym hamulcem dla królów. Potem ograniczali wpływy króla właściciele ziemscy, arystokracja. Co jakiś czas klany i plemiona po prostu się buntowały i obalały swych despotów i tyranów. Usunięci władcy, kiedy zostali skazani na śmierć, często dostawali alternatywę popełnienia samobójstwa, co w dawnym społeczeństwie dało początek modzie popełniania samobójstw w pewnych okolicznościach.

7. Prymitywne kluby i tajne

stowarzyszenia

70:7.1 (790.4) Powinowactwo krwi stanowiło o powstawaniu pierwszych grup społecznych; stowarzyszanie się powiększało spowinowacony klan. Małżeństwa mieszane były kolejnym krokiem zmierzającym do powiększania grupy, a powstałe w wyniku tego kompleksowe plemię było pierwszym ciałem prawdziwie politycznym. Następny krok w rozwoju społecznym przyniosła ewolucja kultów religijnych i klubów politycznych. Pojawiły się one najpierw jako tajne stowarzyszenia i z początku były wyłącznie religijne; potem zaczęły pełnić funkcje regulacyjne. Na początku były to kluby męskie, potem pojawiły się grupy kobiece. Wkrótce podzieliły się na dwie klasy: socjopolityczną i religijno-mistyczną.

70:7.2 (790.5) Wiele było powodów, aby dochować tajemnicy w tych stowarzyszeniach, takich jak:

70:7.3 (790.6) 1. Lęk przed narażeniem się na niezadowolenie władców, ze względu na pogwałcenie jakiegoś tabu.

70:7.4 (790.7) 2. Praktykowanie religijnych rytuałów plemiennej mniejszości.

70:7.5 (790.8) 3. Zachowanie wartościowego „ducha” albo tajemnic zawodowych.

70:7.6 (790.9) 4. Korzystanie z jakichś specjalnych amuletów czy magii.

70:7.7 (790.10) To właśnie tajemnica otaczająca takie społeczności nadawała wszystkim ich członkom mistyczną moc w oczach reszty

plemienia. Tajemniczość przemawiała także do próżności; wtajemniczeni byli arystokracją społeczną tamtych czasów. Po inicjacji chłopcy polowali z mężczyznami, podczas gdy wcześniej zbierali warzywa z kobietami. Najwyższym upokorzeniem, hańbą plemienną, było nie przejście prób dojrzałości, tym samym musieć pozostawać poza miejscem pobytu mężczyzn, z kobietami i dziećmi i być uznanym za zniewieściałego. Nie inicjowanym nie pozwalano się również żenić.

70:7.8 (791.1) Ludy prymitywne bardzo wcześnie nauczały swe dorastające dzieci wstrzemięźliwości seksualnej. Stało się zwyczajem zabieranie chłopców od rodziców, od wieku dojrzałości do czasu małżeństwa; ich edukację i szkolenie powierzano tajnym, męskim stowarzyszeniom. Jednym z głównych zadań tych klubów było sprawowanie kontroli nad dorastającymi, młodymi ludźmi, co zapobiegało narodzinom nieślubnych dzieci.

70:7.9 (791.2) Skomercjalizowana prostytutka zaczęła się wtedy, gdy takie męskie kluby płaciły pieniądze za korzystanie z kobiet innych plemion. Jednak wcześniejsze grupy ludzkie były w znacznej mierze wolne od rozwiązłości seksualnej.

70:7.10 (791.3) Obrzędy inicjacji do dojrzałości rozciągały się zazwyczaj na okres pięciu lat. Obrzędy te obejmowały wiele umartwień i bolesnych nacięć. Obrzezanie praktykowano z początku jako rytuał inicjacji do jednego z tych tajnych stowarzyszeń. Znaki plemienne karbowano na ciele jako część inicjacji do dojrzałości, tatuaż zapoczątkowany został również, jako oznaka członkostwa. Takie tortury, w połączeniu ze znacznymi niedostatkami, miały na celu

zahartowanie młodzieży, danie jej wrażeń rzeczywistości życia oraz jego nieuniknionych trudów. Cel ten znacznie lepiej osiągały pojawiające się później gry atletyczne i zawody gimnastyczne.

70:7.11 (791.4) Oprócz tego tajne stowarzyszenia miały na celu doskonalenie etyki młodocianych; jednym z głównych celów obrzędów dojrzałości było wpojenie chłopcu, że musi on poniechać żon innych mężczyzn.

70:7.12 (791.5) Po tych latach rygorystycznej dyscypliny i szkolenia pozwalano zazwyczaj młodym ludziom, tuż przed małżeństwem, na krótki okres odpoczynku i wolności, po czym wracali, żeby się żenić i podporządkować na całe życie plemiennemu tabu. I ten prądowy obyczaj przetrwał aż do czasów dzisiejszych, jako niemądra zasada pozwalania na „wyszumienie się”.

70:7.13 (791.6) Wiele późniejszych plemion zezwalało na tworzenie tajnych klubów kobiecych, których celem było przygotowanie dorastających dziewcząt do obowiązków żon i matek. Po inicjacji dziewczęta gotowe były do małżeństwa i pozwalano im uczęszczać na „pokazy panien młodych”, zabawę towarzyską tamtych czasów. Wcześniej pojawiły się zgromadzenia kobiece, składające ślubowanie nie wstępowania w związki małżeńskie.

70:7.14 (791.7) Wkrótce powstały kluby, które nie były tajne, kiedy to grupy nieżonatych mężczyzn i kobiet w stanie wolnym formowały swe odrębne organizacje. W rzeczywistości takie organizacje były pierwszymi szkołami. A chociaż kluby męskie i kobiece często prześladowały się wzajemnie, niektóre zaawansowane plemiona, po

zetknięciu się z nauczycielami z Dalamatii, prowadziły eksperymenty z koedukacją, posiadając szkoły z zakwaterowaniem dla obojga płci.

70:7.15 (791.8) Tajne stowarzyszenia przyczyniały się do powstawania kast społecznych, głównie dzięki tajemniczemu charakterowi ich inicjacji. Członkowie tych stowarzyszeń z początku nosili maski, aby odstraszać ciekawskich podczas żałobnych obrzędów – kultu przodków. Później rytuał ten przekształcił się w pseudo seanse, na których, jak uważano, pojawiały się duchy. Pradawne stowarzyszenia „nowych narodzin” używały znaków i stosowały specjalny, tajny język; wyrzekały się również pewnych pokarmów i napojów. Pełniły rolę policji nocnej a oprócz tego działały w szerokim zakresie funkcji społecznych.

70:7.16 (792.1) Wszelkie tajne stowarzyszenia narzucały swym członkom przysięgę, zalecały ufność i nauczały dochowywania tajemnic. Organizacje takie wywoływały strach wśród pospólstwa i panowały nad nim; działały również jako stowarzyszenia straży porządkowej, stosując też prawo linczu. To oni byli pierwszymi szpiegami podczas wojen plemiennych i pierwszą tajną policją w czasach pokoju. Dla nie przebierającego w środkach króla byli zagrożeniem. Żeby zrównoważyć ich wpływy, królowie organizowali swą własną, tajną policję.

70:7.17 (792.2) Stowarzyszenia takie przyczyniały się do powstawania pierwszych partii politycznych. Pierwszy rząd partyjny był rządem „silni” *przeciw* „słabym”. W dawnych czasach zmiana administracji następowała tylko po wojnie domowej, co było wystarczającym dowodem na to, że słabi stali się silni.

70:7.18 (792.3) Klubów takich używali kupcy do inkasowania długów i władcy do zbierania podatków. Długotrwałe zmagania toczyły się o podatki, jedną z wcześniejszych form podatku była dziesięcina, jedna dziesiąta od polowania lub zdobyczy. Pierwotnie nakładano podatki na utrzymanie domu królewskiego, jednak uznano, że łatwiej będzie je zbierać pod pokrywką ofiar na obrzędy w świątyni.

70:7.19 (792.4) Niebawem te tajne stowarzyszenia rozwinęły się w pierwsze organizacje charytatywne a później się przekształciły we wczesne stowarzyszenia religijne, prekursorów Kościołów. Na koniec niektóre z tych stowarzyszeń stały się międzyplemienne jako pierwsze organizacje międzynarodowe.

8. Klasy społeczne

70:8.1 (792.5) Nierówność psychiczna i fizyczna istot ludzkich gwarantuje pojawienie się klas społecznych. Jedyne światy bez warstw społecznych to te najbardziej prymitywne i te najbardziej zaawansowane. W początkach cywilizacji nie ma jeszcze zróżnicowania poziomów społecznych, podczas gdy świat ustanowiony w światłości i życiu w znacznej mierze zaciera te podziały ludzkości, tak charakterystyczne dla wszystkich pośrednich stadiów ewolucyjnych.

70:8.2 (792.6) Kiedy społeczeństwo wyłoniło się z dzikości do poziomu barbarzyństwa, jego ludzkie komponenty miały tendencje do

grupowania się w klasach z następujących powodów:

70:8.3 (792.7) 1. *Naturalnych* – kontakt, pokrewieństwo i małżeństwo; pierwsze podziały społeczne były oparte na płci, wieku i krwi – na pokrewieństwie z wodzem.

70:8.4 (792.8) 2. *Osobistych* – uznanie z powodu zdolności, wytrzymałości, umiejętności i hartu; po czym szybko przyszło uznanie w wyniku opanowania języka, wiedzy oraz ogólnej inteligencji.

70:8.5 (792.9) 3. *Zbiegu okoliczności* – wojna i emigracja powodowały rozdzielanie się grup ludzkich. Na kształtowanie się klas silny wpływ miały podboje, stosunek zwycięzcy do zwyciężonego, podczas gdy niewolnictwo przyniosło pierwszy, generalny podział społeczeństwa na wolnych i zniewolonych.

70:8.6 (792.10) 4. *Ekonomicznych* – bogaty i biedny. Bogactwo i posiadanie niewolników było zasadniczą przyczyną powstania jednej z klas społecznych.

70:8.7 (792.11) 5. *Geograficznych* – klasy powstałe w rezultacie osadnictwa miejskiego lub wiejskiego. Miasto i wieś przyczyniły się odpowiednio do zróżnicowania ludzi na pasterza-rolnika i kupca-przemysłowca, wraz z ich różnorodnymi punktami widzenia i metodami działania.

70:8.8 (792.12) 6. *Spółecznych* – klasy formowały się stopniowo, odpowiednio do powszechnej oceny wartości społecznej różnych grup. Najwcześniejsze podziały tego rodzaju to rozgraniczenia pomiędzy kapłanami-nauczycielami, władcami-wojownikami, kapitalistami-kupcami, zwykłymi robotnikami i niewolnikami. Niewolnik nigdy nie mógł zostać kapitalistą, chociaż czasami pracownik mógł zechcieć wstąpić w szeregi kapitalistów.

70:8.9 (793.1) 7. *Zawodowych* – w miarę przybywania zawodów pojawiła się tendencja do ustanawiania kast i cechów. Pracownicy dzielili się na trzy grupy: klasy profesjonalne, razem z uzdrowiaczami, potem pracownicy wykwalifikowani a następnie robotnicy niewykwalifikowani.

70:8.10 (793.2) 8. *Religijnych* – dawne kluby kultowe wytworzyły swe własne klasy w obrębie klanów i plemion, a pobożność i mistycyzm kapłanów zachowały ich na długo, jako oddzielną grupę społeczną.

70:8.11 (793.3) 9. *Rasowych* – obecność dwu albo większej ilości ras w obrębie danego narodu, czy jednostki terytorialnej, tworzyła zazwyczaj kasty kolorowe. Pierwotny system kastowy Indii oparty był na kolorze skóry, tak samo jak wczesnego Egiptu.

70:8.12 (793.4) 10. *Wiekowych* – młodzież i dorośli. W różnych plemionach chłopiec pozostawał pod nadzorem swego ojca tak długo,

jak żył ojciec, podczas gdy dziewczyna pozostawała pod opieką matki aż do małżeństwa.

70:8.13 (793.5) Elastyczne i zmienne klasy społeczne są nieodzowne dla rozwijającej się cywilizacji, kiedy jednak *klasa* staje się *kastą*, kiedy poziomy społeczne ulegają petryfikacji, umocnienie stabilności społeczeństwa odbywa się kosztem zmniejszenia inicjatywy osobistej. Kasta społeczna rozwiązuje problem znalezienia czyjegoś miejsca w wytwórczości, ale też ostro ogranicza rozwój indywidualny i praktycznie uniemożliwia współpracę społeczną.

70:8.14 (793.6) Klasy w społeczeństwie, uformowawszy się naturalnie, będą istniały tak długo, aż rodzaj ludzki nie zlikwiduje ich stopniowo na drodze ewolucyjnej, poprzez inteligentną manipulację biologicznymi, intelektualnymi i duchowymi zasobami rozwijającej się cywilizacji, czyli przez:

70:8.15 (793.7) 1. Renowację biologiczną zasobów gatunku – selektywną eliminację gorszych mutacji ludzkich. Będzie to prowadzić do likwidacji wielu nierówności pośród śmiertelników.

70:8.16 (793.8) 2. Edukacyjne ćwiczenia coraz większej wydolności mózgu, powstałej w wyniku takiego, biologicznego udoskonalenia.

70:8.17 (793.9) 3. Religijne ożywianie uczuć pokrewieństwa i braterstwa u śmiertelników.

70:8.18 (793.10) Jednak takie posunięcia mogą wydać swoje prawdziwe owoce dopiero w odległych, przyszłych tysiącletniach, chociaż sporo udoskonaleń społecznych pojawi się natychmiast w wyniku

inteligentnego, mądrego i *cierpliwego* operowania tymi czynnikami, które przyspieszają postęp kulturowy. Religia jest tą potężną dźwignią, która podnosi cywilizację z poziomu chaosu, ale jest bezsilna w oderwaniu od punktu podparcia, od zdrowego i normalnego umysłu, ugruntowanego pewnie w zdrowym i normalnym dziedzictwie.

9. Prawa człowieka

70:9.1 (793.11) Natura nie daje człowiekowi praw, daje tylko życie i świat, w którym człowiek żyje. Natura nie daje nawet prawa do życia, co można wydedukować, rozważając, co się ewentualnie stanie, kiedy nieuzbrojony człowiek spotka głodnego tygrysa twarzą w twarz w pierwotnych lasach. Podstawowym darem społeczeństwa dla człowieka jest bezpieczeństwo.

70:9.2 (793.12) Społeczeństwo stopniowo zapewnia sobie prawa, a w chwili obecnej są to:

70:9.3 (793.13) 1. Gwarancja dostarczenia żywności.

70:9.4 (793.14) 2. Obrona wojskowa – bezpieczeństwo oparte na gotowości bojowej.

70:9.5 (793.15) 3. Zabezpieczenie pokoju wewnętrznego – zapobieganie używaniu przemocy wobec jednostki oraz niepokojom społecznym.

70:9.6 (794.1) 4. Kontrola seksualna – małżeństwo, instytucja rodziny.

70:9.7 (794.2) 5. Własność – prawo do posiadania.

- 70:9.8 (794.3) 6. Popieranie współzawodnictwa indywidualnego i grupowego.
- 70:9.9 (794.4) 7. Zapewnienie edukacji i kształcenia młodzieży.
- 70:9.10 (794.5) 8. Popieranie przemysłu i handlu – rozwój industrialny.
- 70:9.11 (794.6) 9. Poprawa warunków pracy i wynagrodzenia.
- 70:9.12 (794.7) 10. Zagwarantowanie swobody praktyk religijnych do tego stopnia, że wszystkie inne funkcje społeczne mogą stać się podniosłe, dzięki motywacji duchowej.

70:9.13 (794.8) Kiedy prawa są stare i nie wiadomo skąd się wzięły, zwane są często *prawami naturalnymi*. Jednak naprawdę prawa człowieka nie są naturalne, one są wyłącznie społeczne. Są względne i zawsze zmienne, nie będąc niczym innym niż zasadami gry – uznanymi adaptacjami tych zależności, które rządzą zawsze zmiennymi zjawiskami ludzkiego współzawodnictwa.

70:9.14 (794.9) To, co może być uznawane za prawo w jednej epoce, nie musi być traktowane jako takie w innej. Wielka liczba ułomnych i degeneratów przetrwała nie dlatego, że mają oni naturalne prawo w ten sposób obarczać cywilizację dwudziestego wieku, ale po prostu dlatego, że społeczeństwo tej epoki, jego obyczaje, tak stanowią.

70:9.15 (794.10) W europejskim średniowieczu niewiele praw przyznawano człowiekowi; wtedy każdy do kogoś należał i prawa były tylko przywilejami albo łaskami, przyznawanymi przez państwo czy Kościół. I bunt przeciwko temu błędowi tak samo był błędem, z tego powodu, ponieważ prowadził do przekonania, że wszyscy ludzie rodzą się równi.

70:9.16 (794.11) Słabi i opóźnieni zawsze walczyli o równe prawa; obstawali zawsze przy tym, żeby państwo zmusiło silnych i zaawansowanych do zabezpieczania ich potrzeb i skądinąd wyrównało te niedoskonałości, które często były naturalnym rezultatem ich własnej bierności i lenistwa.

70:9.17 (794.12) Tym niemniej ideał równości jest dzieckiem cywilizacji; nie można go znaleźć w naturze. Nawet sama kultura definitywnie ukazuje naturalną nierówność ludzi, poprzez ich bardzo zróżnicowane możliwości kulturalnego postępowania. Gwałtowne i nieewolucyjne uświadomienie sobie domniemanej, naturalnej równości, szybko mogłoby pchnąć wstecz cywilizowanego człowieka do surowych obyczajów epok prymitywnych. Społeczeństwo nie może oferować równych praw wszystkim, ale może obiecać zarządzanie różnymi prawami każdego człowieka uczciwie i sprawiedliwie. Leży w interesie społeczeństwa i jest jego obowiązkiem dostarczenie dziecku natury godziwych i spokojnych warunków egzystencji, możliwości brania udziału w zachowaniu gatunku i jednocześnie korzystania z pewnego stopnia zadowolenia; suma wszystkich trzech składa się na ludzkie szczęście.

10. Ewolucja systemu sprawiedliwości

70:10.1 (794.13) Naturalna sprawiedliwość jest teorią stworzoną przez człowieka; jest nierzeczywista. W naturze, sprawiedliwość jest czysto

teoretyczna, jest zupełną fikcją. Natura daje tylko jeden rodzaj sprawiedliwości – nieuniknioną zależność skutków od przyczyn.

70:10.2 (794.14) Sprawiedliwość, jak ją sobie człowiek wyobraża, oznacza otrzymanie tego, co mu prawnie przysługuje i dlatego też jest ona sprawą progresywnej ewolucji. Koncepcja sprawiedliwości może być równie dobrze składnikiem przepełnionego duchem umysłu, ale nie pojawia się ona w pełni ukształtowana na światach w przestrzeni.

70:10.3 (794.15) Człowiek prymitywny wiązał wszystkie zjawiska z osobami. W wypadku śmierci, dziki pytał nie *co* zabiło, ale *kto*? Nie uznawano zatem morderstwa przypadkowego i w karze za zbrodnię zupełnie lekceważono motyw kryminalisty; wyrok wykonywano odpowiednio do poczynionej krzywdy.

70:10.4 (795.1) W najwcześniejszych społeczeństwach prymitywnych opinia publiczna działała bezpośrednio, urzędnicy prawa byli zbyt tyczni. W prymitywnym życiu nie było prywatności. Bliźni człowieka byli odpowiedzialni za jego postępowanie, stąd prawo wtrącania się w jego sprawy osobiste. Społeczeństwo opierało się na tej teorii, że grupa powinna interesować się i do pewnego stopnia kontrolować zachowanie każdego jej członka.

70:10.5 (795.2) Od dawna wierzono, że duchy wymierzają sprawiedliwość przez uzdrowiaczy i kapłanów, co sprawiło, że te klasy były pierwszymi śledczymi i urzędnikami prawa. Pierwsze metody wykrywania zbrodni polegały na próbach trucizny, ognia i bólu. Te barbarzyńskie próby nie były niczym innym niż surowymi metodami arbitrażu; niekoniecznie musiały rozstrzygać sprawę

sprawiedliwie. Na przykład: gdy podawano truciznę a oskarżony wymiotował, był niewinny.

70:10.6 (795.3) W Starym Testamencie zapisana jest jedna z takich prób, test na zdradę małżeńską. Jeśli mężczyzna podejrzewał żonę, że go zdradza, brał ją do kapłana i informował go o swych podejrzeniach, po czym kapłan przygotowywał miksturę, złożoną z wody święconej i śmieci z podłogi świątyni. Po odpowiednich obrzędach, zawierających groźne przekleństwa, oskarżona żona musiała wypić ten obrzydliwy napój. Jeśli była winna „woda niosąca przekleństwa niech wnuknie do jej wnętrza, stanie się gorzka i niech sprawi, że spuchnie twe łono a biodra zwiotczeją a kobieta będzie przedmiotem przekleństwa pośród swego narodu”. Jeśli z jakiegokolwiek powodu kobieta wypila łąpczywie ten brudny napój i nie wykazała fizycznych objawów choroby, była niewinna oskarżeń swego zazdrosnego męża.

70:10.7 (795.4) Takie okrutne metody wykrywania przestępstw stosowane były, w takim czy innym czasie, prawie przez wszystkie rozwijające się plemiona. Pojedynkowanie się jest przetrwałym do dziś sądem poprzez próbę.

70:10.8 (795.5) Nie można się dziwić, że Hebrajczycy i inne półcywilizowane plemiona praktykowały tak prymitywne metody wymiaru sprawiedliwości trzy tysiące lat temu, ale najbardziej dziwi to, że myślący ludzie mogli później zachować taki relikw barbarzyństwa, umieściwszy go w zbiorze swoich pism świętych. Chwila refleksji doprowadzić powinna do wniosku, że żadna boska istota nigdy nie mogła dać śmiertelnemu człowiekowi tak

niesprawiedliwych pouczeń, dotyczących wykrywania i osądzania domniemanej niewierności małżeńskiej.

70:10.9 (795.6) Społeczeństwo wcześniej zaczęło stosować zasadę odpłacania, odwetu: oko za oko, życie za życie. Wszystkie rozwijające się plemiona uznawały to prawo krwawej zemsty. Zemsta stała się celem prymitywnego życia, jednak od tamtych czasów religia znacznie zmodyfikowała te wczesne zwyczaje plemienne. Nauczyciele religii objawionej zawsze głosili: „«Pomsta do mnie należy», mówi Pan”. Zabójstwa z zemsty w dawnych czasach nie różniły się zbytnio od współczesnych morderstw, dokonywanych pod pretekstem niepisanego prawa.

70:10.10 (795.7) Samobójstwo było popularną metodą zemsty. Jeśli ktoś nie miał możliwości pomszczenia się za życia, umierał, wierząc w to, że jako duch może wrócić i pomścić się gniewnie na swym wrogu. Ponieważ wierzenie to było bardzo rozpowszechnione, groźba samobójstwa na progu wroga zazwyczaj wystarczała, żeby narzucić jemu warunki. Człowiek prymitywny nie cenił życia zbyt wysoko; samobójstwa z powodu drobiazgów były nagminne, jednak nauki Dalamatian sprawiły, że w znacznym stopniu zaprzestano tego zwyczaju, podczas gdy w ostatnich czasach zjednoczyły się przyjemności, wygody, religia i filozofia, czyniąc życie słodszy i bardziej atrakcyjnym. Jednak strajki głodowe są współczesnym odpowiednikiem tej pradawnej formy odwetu.

70:10.11 (796.1) Jedno z najwcześniejszych sformułowań zaawansowanego prawa plemiennego dotyczyło zapłaty za krew jako sprawy plemiennej. Trudno jednak zrozumieć, że nawet wtedy mąż

mógł bezkarnie zabić swą żonę, pod warunkiem, że w pełni za nią zapłacił. Tym niemniej, dzisiejsi Eskimosi nadal zostawiają karę za przestępstwo, nawet za zbrodnię, do zawyrokowania i do wykonania pokrzywdzonej rodzinie.

70:10.12 (796.2) Innym krokiem naprzód było wprowadzenie opłat za naruszenie tabu, ustanowienie grzywny. Opłaty takie przynosiły pierwszy publiczny dochód. Obyczaj płacenia „pieniędzy za krew” również stał się popularny jako substytut krwawej zemsty. Odszkodowania takie zazwyczaj płacono w kobietach albo w bydle; było to na długo przedtem, zanim właściwe grzywny, rekompensaty pieniężne, nakładano jako kary za przestępstwo. Od tamtego czasu idea kary stała się w istocie odszkodowaniem, wszystko, z życiem ludzkim włącznie, zaczęło w końcu mieć swą cenę, którą można było zapłacić w charakterze odszkodowania. Hebrajczycy pierwsi zaprzestali praktyki płacenia odszkodowania za krew. Mojżesz nauczał, że „nie możecie przyjmować żadnego okupu za życie zabójcy, który winien jest śmierci. Musi zostać zabity”.

70:10.13 (796.3) Zatem z początku sprawiedliwość była wymierzana przez rodzinę, potem przez klan a jeszcze później przez plemię. Wymierzanie prawdziwej sprawiedliwości datuje się od czasu zabrania prawa rewanżu z rąk prywatnych i grup rodzinnych i złożenia go w ręce grupy społecznej, państwa.

70:10.14 (796.4) Spalenie żywcem jako kara, było kiedyś powszechnie stosowane. Było to uznawane przez wielu starożytnych władców, z Hammurabim i Mojżeszem włącznie, z których ostatni nakazywał, że

wiele przestępstw, szczególnie ciężkie przewinienia natury seksualnej, powinny być karane przez spalenie na stosie. Jeśli „córka kapłana” lub innego wyróżniającego się obywatela została publiczną prostytutką, zgodnie z hebrajskim obyczajem należało „spalić ją w ogniu”.

70:10.15 (796.5) Zaprzękanie – „sprzedanie” lub zdrada towarzyszy plemiennych – była pierwszą śmiertelną zbrodnią. Kradzież bydła powszechnie była karana natychmiastową śmiercią, a do niedawna jeszcze kradzież koni podobnie była karana. Jednak z biegiem czasu zrozumiano, że surowość kary nie ma wpływu na zapobieganie przestępstwu, tak samo jak jej oczywistość i szybkość wykonania.

70:10.16 (796.6) Jeśli społeczeństwo nie ukarze za przestępstwo, zbiorowe oburzenie zazwyczaj odwołuje się do prawa linczu; korzystanie z azylu było sposobem uniknięcia gwałtownego gniewu grupy. Lincze i pojedynki świadczą o tym, że jednostka nie chce oddać prywatnego zadośćuczynienia w ręce państwa.

11. Prawa i sądy

70:11.1 (796.7) Tak samo trudno jest nakreślić wyraźne zróżnicowanie pomiędzy obyczajami a prawami, jak o świcie wskazać dokładnie, kiedy dzień następuje po nocy. Obyczaje są prawami i przepisami porządkowymi w trakcie tworzenia. Niezdefiniowane obyczaje, gdy się dobrze ugruntują, mają tendencje do krystalizowania się w

precyzyjne prawa, konkretne przepisy i dobrze określone zasady postępowania społecznego.

70:11.2 (796.8) Z początku prawo zawsze jest neutralizujące i zakazujące, w zaawansowanej cywilizacji staje się ono coraz bardziej przekonywające i ukierunkowujące. Dawne społeczeństwo działało przez zakazy, obdarzając jednostkę prawem do życia przez narzucenie wszystkim innym przykazania „nie zabijaj”. Każde przyznanie praw lub swobód jednostce pociąga za sobą ograniczanie swobód wszystkich innych jednostek i tak działa tabu, prawo prymitywne. Cała idea tabu jest z racji swej natury stosowaniem zakazów, jako że prymitywne społeczeństwo jest generalnie zakazujące w swojej organizacji i we wczesnym wymierzaniu sprawiedliwości, polegającej na narzucaniu tabu. Jednak z początku prawa te stosowano tylko wobec współbraci plemiennych, jak to widać na przykładzie późniejszych Hebrajczyków, którzy mieli odmienny kodeks etyczny dla postępowania z nie-Żydami.

70:11.3 (797.1) Przysięga ma swój początek w czasach Dalamatii, stosowana była, aby zwiększyć wiarygodność zeznań. Takie przysięgi polegały na rzucaniu klątwy na siebie. Dawniej nikt nie mógł zeznawać przeciwko swej rodzimej grupie.

70:11.4 (797.2) Przestępstwo było naruszeniem obyczajów plemiennych, grzech był przekroczeniem tych tabu, które miały aprobatę duchów i długo panowała dezorientacja z powodu niemożności odróżnienia przestępstwa od grzechu.

70:11.5 (797.3) Tabu dotyczące zabijania ustanowiono we własnym interesie, społeczeństwo uświęciło je jako tradycyjny obyczaj,

podczas gdy religia konsekrowała ten obyczaj na prawo moralne i tym samym wszystkie trzy współdziałały, aby uczynić życie ludzkie bezpieczniejszym i świętym. W dawnych czasach społeczeństwo nie mogłoby zachować spójności, gdyby prawa nie miały aprobaty religii; w długich epokach ewolucyjnych przesady były moralnymi i społecznymi siłami policyjnymi. Wszyscy starożytni twierdzili, że ich starsze prawa, tabu, dane były ich przodkom przez bogów.

70:11.6 (797.4) Prawo jest skodyfikowanym zapisem długiego doświadczenia ludzkiego, skryształizowanej i zalegalizowanej opinii publicznej. Obyczaje były tym surowym materiałem, powstałym z nagromadzonego doświadczenia, z którego późniejsze umysły rządzące sformułowały prawa pisane. Pradawny sędzia nie miał praw. Kiedy ogłaszał decyzję, mówił po prostu: „Taki jest zwyczaj”.

70:11.7 (797.5) Nawiązywanie do precedensu w decyzjach sądowych obrazuje wysiłki sędziów, mające na celu adaptację praw pisanych do zmiennych sytuacji w społeczeństwie. Umożliwia to progresywne dostosowanie się do zmieniających się warunków społecznych, wraz z zachowaniem wrażenia kontynuacji tradycji.

70:11.8 (797.6) Spory o mienie załatwiane były wieloma sposobami, takimi jak:

70:11.9 (797.7) 1. Przez zniszczenie spornej własności.

70:11.10 (797.8) 2. Przez siłę – rywale bili się o nią.

70:11.11 (797.9) 3. Przez arbitraż – decydowała trzecia strona.

70:11.12 (797.10) 4. Przez odwoływanie się do starszych – później do sądów.

70:11.13 (797.11) Pierwsze sądy były regulaminowymi spotkaniami pięściarskimi; sędziowie byli tylko rozstrzygającymi albo arbitrami. Pilnowali, żeby walka była prowadzona zgodnie z ustalonymi przepisami. Zaczynając walkę sądową, każda strona składała sędziemu depozyt na zapłacenie kosztów i grzywny, po tym, jak jedna zostanie pokonana przez drugą. Panowało „prawo silniejszego”. Później argumenty słowne zastąpiły ciosy.

70:11.14 (797.12) Cała idea prymitywnej sprawiedliwości nie była aż tak zadowalająca, żeby rozwiązywać spory i tym samym zapobiegać nieporządkom publicznym oraz przemocy prywatnej. Jednak człowiek prymitywny niezbyt był wrażliwy na to, co teraz można by uznać za niesprawiedliwość; zakładano, że ci, co mają władzę, będą jej używać we własnym interesie. Tym niemniej status jakiegokolwiek cywilizacji można bardzo dobrze określić przez dokładność i sprawiedliwość jej sądów oraz przez integralność jej sędziów.

12. Podział władzy państwowej

70:12.1 (797.13) Wielkie zmagania w ewolucji rządu dotyczyły koncentracji władzy. Administratorzy wszechświata nauczyli się z doświadczenia, że rozwijające się narody na światach zamieszkałych najlepiej są kierowane przez przedstawicielski typ rządu, kiedy jest zachowany właściwy balans władzy pomiędzy dobrze

skoordynowanymi ze sobą ciałami wykonawczymi, prawodawczymi i sądowniczymi.

70:12.2 (798.1) Podczas gdy prymitywna władza opierała się na sile, przemocy fizycznej, idealnym rządem jest system przedstawicielski, w którym rządzenie opiera się na zdolnościach jednostek. Jednak w okresie barbarzyństwa było na ogół zbyt wiele wojen, żeby rząd przedstawicielski skutecznie mógł funkcjonować. W długich zmaganiach pomiędzy podziałem władzy a jednością dowodzenia wygrał dyktator. Dawniejsze i rozdzielone uprawnienia prymitywnej rady starszych koncentrowały się stopniowo w osobie absolutnego monarchy. Po nastaniu prawdziwych królów, grupy starszych przetrwały jako ciała doradcze, częściowo prawodawczo-sądownicze; później pojawiły się ciała ustawodawcze o koordynującym statusie a w końcu zostały stworzone najwyższe sądy orzekające, niezależne od ustawodawstwa.

70:12.3 (798.2) Król wprowadzał w życie obyczaje, pierwotne i niepisane prawo. Później egzekwował postanowienia prawodawcze, stanowiące krystalizację opinii publicznej. Zgromadzenie ludowe jako wyraziciel opinii publicznej, stanowiło wielki postęp społeczny, choć kształtowało się powoli.

70:12.4 (798.3) Dawni królowie byli bardzo ograniczani przez obyczaje – przez tradycje lub opinię publiczną. W ostatnich czasach niektóre narody Urantii skodyfikowały swe obyczaje w dokumentarne podstawy rządu.

70:12.5 (798.4) Śmiertelnicy Urantii mają prawo do wolności; powinni tworzyć swoje systemy rządowe, powinni uchwalać swe konstytucje i inne statuty dla rządów i postępowania administracyjnego. A zrobiwszy to, powinni wybrać swych najbardziej kompetentnych i najwartościowszych współbraci na głównych administratorów. Na swych przedstawicieli w ciele prawodawczym powinni wybierać jedynie tych, którzy posiadają odpowiednie wartości intelektualne i moralne do pełnienia tak uświęconych obowiązków. Na sędziów wysokich i najwyższych sądów powinni być wybierani tylko ci, którzy posiadają do tego naturalne zdolności, i którzy nabrali mądrości poprzez szerokie doświadczenie.

70:12.6 (798.5) Jeśli ludzie mają zachować swą wolność, muszą, po wprowadzeniu swej karty wolności, zabezpieczyć jej mądrą, inteligentną i nieustraszoną interpretację do tego stopnia, aby się ustrzec przed:

70:12.7 (798.6) 1. Uzurpacją bezpodstawnych uprawnień, zarówno przez ciało wykonawcze jak i prawodawcze.

70:12.8 (798.7) 2. Machinacjami ignorantów i przesądnych agitatorów.

70:12.9 (798.8) 3. Opóźnianiem postępu nauki.

70:12.10 (798.9) 4. Dojściem do martwego punktu zdominowania przez miernotę.

70:12.11 (798.10) 5. Zdominowaniem przez zdeprawowane mniejszości.

70:12.12 (798.11) 6. Kontrolą ambitnych i mądrych kandydatów na dyktatorów.

70:12.13 (798.12) 7. Katastrofalnym wybuchem paniki.

70:12.14 (798.13) 8. Eksploatacją przez ludzi pozbawionych skrupułów.

- 70:12.15 (798.14) 9. Zniewoleniem podatkami obywateli państwa.
- 70:12.16 (798.15) 10. Upadkiem rzetelności społecznej i ekonomicznej.
- 70:12.17 (798.16) 11. Zjednoczeniem Kościoła i państwa.
- 70:12.18 (798.17) 12. Utratą wolności osobistej.

70:12.19 (798.18) Takie jest przeznaczenie i cel istnienia trybunałów konstytucyjnych, sprawujących nadzór nad maszyną rządu przedstawicielskiego na świecie ewolucyjnym.

70:12.20 (799.1) Wysiłki ludzkości, dążące do udoskonalenia rządów na Urantii, mają do czynienia z doskonaleniem metod administracyjnych, z ich adaptacją do wciąż zmiennych, bieżących potrzeb, razem z poprawą dystrybucji władzy w obrębie rządu a potem z wybieraniem takich przywódców administracyjnych, którzy naprawdę są mądrzy. Chociaż istnieje boska i idealna forma rządu, nie można jej objawić, ale musi być ona powoli i pracowicie odkrywana przez mężczyzn i kobiety z każdej planety, we wszechświatach czasu i przestrzeni.

70:12.21 (799.2) [Przedstawione przez Melchizedeka z Nebadonu].